

XIV C 1001/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Jolanta Czajka-Bałon

Protokolant: st. prot. Kamila Sucharkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2023 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. P. (1)**

przeciwko **M. D. (1), M. D. (2)**

o rozwiązanie umowy dożywocia

1. oddała powództwo.
2. przyznać adwokatowi M. N. z funduszy Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 10 800 zł tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu,
3. nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej.

Jolanta Czajka-Bałon

Sygn. akt XIV 1001/20

## UZASADNIENIE

### **wyroku z dnia 14 grudnia 2023 roku**

Powódka T. P. (1) w dniu 8 lipca 2020 roku złożyła pozew przeciwko M. D. i M. D. (2) o rozwiązanie umowy dożywocia, na podstawie której przeniosła na rzecz pozwanych własność zabudowanej nieruchomości położonej w P. przy ulicy (...), a pozwani w zamian zobowiązali się zapewnić powódce i jej mężowi dożywotnie utrzymanie, pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić im własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że ze swego zobowiązania pozwani się nie wywiązali. Powódka po śmierci męża zmuszona była pokryć wszystkie koszty pogrzebu, nadto pozwany M. D. (2) doprowadził do sytuacji, w której powódka bała się o własne życie, pozwany podczas nieobecności powódki w domu przeniósł wszystkie meble z jej pokoju do piwnicy. Pozwani zamieszkiwali w nieruchomości przez 8 lat z przerwami, w czasie których powódka musiała się sama utrzymywać (k.3-10).

Pozwani pismem z dnia 2 lipca 2021 roku wnieśli o oddalenie powództwa. Przyznali fakt zawarcia umowy, jednak zaprzeczyli kierowanym przeciwko nim zarzutom powódki. Wskazali, że należycie wywiązywali się z ciężących na nich obowiązkach, o czym świadczy chociażby przeprowadzenie z ich inicjatywy remontu domu i jego zagospodarowanie.

W rzeczywistości to zachowanie powódki generowało przez lata konflikty między stronami. Pozwani wystarczająco boleśnie doświadczyli współzamieszkiwania z powódką, czego efektem było założenie „Niebieskiej kart” powódce i liczne interwencje Policji. (k.81).

Strony prowadziły postępowanie mediacyjne, które nie przyniosło efektu w postaci ugody. Pozwani byli gotowi zwrócić powódce nieruchomości w zamian za rozliczenie poczynionych przez nich nakładów na nieruchomości. Powódka nie przystała na warunki proponowane przez pozwanych.

W toku procesu pozwani wyrazili chęć płacenia na rzecz powódki ekwiwalentu w postaci renty, jednak powódka pozostała przy swoim stanowisku domagając się rozwiązania umowy dożywocia (k.247).

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 6 lutego 2012 roku pomiędzy powódką T. P. (1) i pozwanymi M. D. i M. D. (2) została zawarta umowa dożywocia, mocą której udział 4/5 w nieruchomości zabudowanej działki znajdującej się w P. przy ul. (...) – została przeniesiona na pozwaną, a udział 1/5 na pozwanego. W zamian pozwani zobowiązali się do zapewnienia powódce oraz jej mężowi J. P. dożywoźnego utrzymania – dostarczenie wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału), pielęgnacji w chorobie oraz sprawienia im własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego miejscowym zwyczajom.

Powódka wraz z mężem nie posiadali dzieci, często rozmawiali na temat komu darować nieruchomości w zamian za opiekę nad nimi. Powódka posiada trzy siostry i jednego brata. Początkowo nieruchomości chcieli darować K., która jest córką siostry powódki, jednak nie mieszkała ona w tamtym czasie w Polsce, tylko w Holandii, wobec czego zdecydowali, że dom przepiszą wnuczce siostry powódki – M..

W pierwszej połowie 2012 roku pozwani wprowadzili się do domu powódki, uprzednio dokonując remontu pomieszczeń, w których mieli zamieszkać. Oprócz zaadaptowania pomieszczeń do swoich potrzeb mieszkaniowych, zrobili remont kuchni, z której korzystali zarówno oni jak i powódka z mężem, zakupiono meble wraz ze sprzętem, wymiana została instalacja elektryczna, wymieniono posadzki wraz z ociepleniem, dokonano montażu kafelek, zakupiono i zamontowano bojler. Pozwani zamieszkali na piętrze domu zajmując jeden pokój, kolejne pomieszczenie zaadaptowali na łazienkę. Pozwany M. D. (2) pracował, a pozwana uczyła się jeszcze. Powódka wraz z mężem zgodzili się dokładać połowę pieniędzy do opłat. Mąż powódki chciał, aby to ona gotowała, nie smakowały mu posiłki przygotowywane przez pozwaną, dlatego od samego początku sami kupowali żywność i przygotowywali posiłki.

W sierpniu 2012 roku pozwani zawarli związek małżeński.

Do pierwszych nieporozumień między powódką a pozwanymi doszło już kilka miesięcy po ich wprowadzeniu się do domu. Powódce nie podobało się jak pozwany zajmował się nieruchomością, że za późno kosi trawę, rąbie drewno w niedziele - a powinien robić to w innym dniu. Powódce nie podobało się, że zmywarka jest nieopróżniona, że pozwani oglądają telewizję jak ona idzie spać, zapraszają znajomych do domu i nie pytają jej o zgodę.

Sytuacja w domu stron była na tyle toksyczna, że oddziaływała negatywnie na związek małżeński pozwanych, M. D. (2) dopuścił się zdrady małżeńskiej – na początku 2013 roku opuścił nieruchomości, a następnie wyprowadziła się pozwana M. D. (1). Małżonkowie dopiero w 2015 roku podjęli decyzję o powrocie licząc, że postawa powódki uległa zmianie. Tak faktycznie było przez krótki czas do czasu śmierci męża powódki J. P..

W czerwcu 2016 roku zmarł mąż powódki J. P.. Powódka chciała, aby pozwani kupili mu drogi nagrobek, na co pozwani się nie zgodzili, uważali że równie ładny można kupić w niższej cenie, na co powódka się nie zgadzała i postanowiła sama sfinansować zakup pomnika.

Od tego czasu ze strony powódki coraz częściej dochodziło do aktów agresji i to o wzrastającym natężeniu. Powódka była agresywna w stosunku do pozwanego M. D. (2), do tego stopnia, że zaczęło dochodzić do interwencji Policji, w okresie od 13 marca 2017 roku do 21 lutego 2018 roku była prowadzona procedura (...), w której to pozvani byli osobami doznającymi przemocy, a T. P. (1) była osoba stosująca przemoc.

Pozvani po śmierci męża powódki, chcieli zaadaptować zajmowany przez niego pokój na piętrze, gdyż ich czteroosobowa rodzina mieszkała w jednym pokoju, a powódka salon na parterze i dodatkowo chciała zająć pokój po mężu. Pozvani prosili pracownika socjalnego o pomoc w przeprowadzeniu rozmowy z powódką na temat zwolnienia pokoju po mężu, obawiali się, że rozmowa bez świadka może zakończyć się awanturą. Termin spotkania został ustalony na 17 sierpnia 2017 roku. Podczas tego spotkania powódka przerywała wypowiedzi krzykiem i obrażała Państwa D. nie zwracając uwagi na upomnienia pracownika socjalnego. Szantażowała pozwanym, że do jej śmierci mają robić wszystko to czego ona chce, dokonywać opłat i świadczyć jej wszystkie usługi w godzinach jakie ona im narzuci.

Powódka nie przyjmowała do wiadomości, że jej zachowanie względem pozwanym jest niewłaściwe, wyzywał ich przy dzieciach, robiła przeciągi w czasie kiedy pozvani kąpali swoje małoletnie dzieci, zostawiała środki ochrony roślin w dostępnych miejscach i nie zamykała furtek narażając tym bezpieczeństwo dzieci, nie akceptowała tego, że do pozwanym w odwiedziny przychodzą goście. Powódka ma trudny, impulsywny charakter. Sama przyznała, że w czasie kiedy żył jej mąż biła go jak sobie na to zasłużył – jak pił i nie chciał się jej słuchać (k132 v.). Nawet obecność pracownika socjalnego nie powstrzymała powódki przed wszczynaniem awantur, krzyczała na dzieci pozwanym, wyzywała pozwanym, groziła że ich zabije. Powódka nie wpuszczała do domu dzielnicowego, ani pracownika socjalnego którzy chcieli z nią rozmawiać w związku z procedurą (...).

Wraz z upływem czasu wspólne zamieszkiwanie z powódką stawało się coraz bardziej uciążliwe. W 2020 roku pozvani w trosce o bezpieczeństwo dzieci i komfort psychiczny rodziny wyprowadzili się z domu przy ul. (...). Po ich wyprowadzce powódka wymieniła zamki w drzwiach i założyła kłódkę na drzwi od garażu, uniemożliwiając pozwanym korzystanie z ich ruchomości.

Aktualnie pozvani wynajmują mieszkanie, zdecydowali się na budowę domu systemem gospodarczym, opłacają rachunki za śmieci, gaz i prąd za dom w którym mieszka powódka.

Dowód: umowa dożywocia - k.12-13v., protokół z mediacji - k.120, pismo z dnia 22 listopada 2022 roku MOPS - k.169, protokoły z posiedzeń grupy roboczej - k. 170-202, pismo z dnia 14 listopada 2022 roku Komendy Powiatowej Policji w P. - k.166-167v., zeznania świadka A. S. - k.233 v.-234, zeznania świadka K. J. - k.158-v.-159, zeznania świadka M. L. - k 217 v.-218 v., zeznania świadka M. D. (3) - k.216-217, zeznania świadka P. Z. - k.225-225v., zeznania świadka A. D. - k.225v-226, zeznania świadka T. W. - k.226-226 v., zeznania powodów - k.133-134,241 v.-242 v. częściowo zeznania powódki - k.132-

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dokumenty urzędowe w postaci odpisów ksiąg wieczystych, umowy darowizny zawartej w formie aktu notarialnego, jak też dokumenty prywatne, zeznań świadków oraz stron postępowania.

Moc dowodowa dokumentów urzędowych nie budziła wątpliwości w świetle przepisu art. 233 §1 k.p.c.

Zgodnie z treścią art. 244 k.p.c. dokumenty urzędowe sporządzone w odpowiedniej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej w zakresie ich działania lub przez organizacje zawodowe, samorządowe, spółdzielcze i inne organizacje pozarządowe w zakresie powierzonych im przez przepisy ustawy spraw z dziedziny administracji publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, a także przez inne podmioty w zakresie powierzonych im przez przepisy ustawy zadań z dziedziny administracji publicznej, korzystają z domniemania zgodności z prawdą tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone oraz z domniemania prawdziwości tj.: autentyczności pochodzenia takiego dokumentu od jego wystawcy.

O ile pozew i odpowiedź na pozew różniły się niemal wszystkimi twierdzeniami o faktach, o tyle zeznania strony powodowej i pozwanych, mimo że różniące się w pewnym zakresie, przyniosły częściową spójność, ale w kierunku pokrywającym się z twierdzeniami odpowiedzi na pozew, co przemawia naturalnie za uznaniem zeznań pozwanych (i ich świadka) za bardziej wiarygodne. Ostatecznie przedstawione w pozwie okoliczności nie znalazły potwierdzenia w dowodach.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka A. S. w całości. Oceniając jej twierdzenia Sąd wziął po uwagę, że jest ona obca w stosunku do stron, jest pracownikiem MOPS, ze stronami pracowała jako starszy specjalista pracy socjalnej d-s przemocy w rodzinie od marca 2017 do lutego 2018 roku. Zeznania świadka były rzetelne, oparte na swojej osobistej obserwacji oraz znalazły potwierdzenie w zebranym w sprawie materiałem dowodowym. Powódka w czasie odwiedzin świadka zachowywała się agresywnie, wyzywała pozwanych, którzy zachowywali się spokojnie, nie prowokowali w żaden sposób powódki, proponowali kompromisy odnośnie podziału nieruchomości, tak aby strony siebie nie widziały.

Świadek M. L., sąsiad stron, odwiedzał pozwanych. W czasie jego wizyt w domu stron dochodziło do konfliktowych sytuacji, powódka krzyczała na pozwanych jak nie chcieli zgodzić się z jej zdaniem, wyganiała świadka z domu, mimo że pozwani chcieli żeby świadek jeszcze został. Świadek zeznał, że powódka szybko traci kontrolę nad swoim zachowaniem, wpada w amok, nie panuje nad sobą jak się denerwuje i wtedy używa wulgaryzmów, pozwani bronili się słownie, ale na spokojnie, byli oponowani w przeciwieństwie do powódki. Świadek pomagał pozwanemu sprzątać garaż, to powódka miała pretensje, że przestawiają jej rzeczy. Zeznania świadka pokrywały się ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a zwłaszcza z zeznaniami pozostałych świadków.

Sąd dał wiarę w całości również zeznaniom świadka M. D. (3), ojca pozwanego. Zeznał, że dopóki żył mąż powódki, to pozwanym dobrze się mieszało z powódką, bo głównym obiektem rządzenia i ustawiania przez powódkę był jej mąż, a po jego śmierci, chęć kontroli przeszła na pozwanych. Świadek przekazał pozwanym 30.000 złotych na remont domu. Za każdym razem jak był w domu stron, to powódka chciała pokazać że to ona rządzi w domu. Jak żył mąż powódki, to pozwani wozili go do lekarzy. Sąd oceniając twierdzenia świadka brał po uwagę, że jest on osobą najbliższą dla stron, dlatego mogła przedstawiać fakty z korzyścią dla którejś ze stron, jednakże taka sytuacja nie miała miejsca w przedmiotowym postępowaniu. Sąd ocenił jego zeznania jako zgodne z prawdą i znajdujące pokrycie w zgromadzonym materiale dowodowym. Nie było podstaw, aby odmówić jego zeznaniom wiarygodności.

K. J. znajomy pozwanych, starał się unikać powódki w czasie wizyt u pozwanych. Powódka o wszystko miała pretensje do pozwanego, nawet o to, że źle układ drewno. Pewnego dnia dzwoniąc do pozwanego usłyszał w słuchawce płacz dziecka i krzyki powódki, pozwany powiedział, żeby świadek wezwał policję, tak też zrobił i przyjechał do pozwanego w tym samym czasie co policja, pozwany miał zadrapaną całą plecy, a powódka stała z listewką w rękach, którą wcześniej uderzała pozwanego. Twierdzenia świadka znalazły odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym.

Świadek A. D. i T. W. są sąsiadkami stron, raz zadzwoniły na policję, bo było głośno w domu stron, policja po przyjeździe poinformowała świadków że była to sprzeczka rodzinna, więcej interwencji nie widziały. A. D. zeznała, że powódka nie wypowiadała się ciepło na temat pozwanych, miała wrażenie, że jej przeszkadzali. Nie słyszała aby strony wyzywały się, natomiast T. W. zeznała, że zarówno powódka jak i pozwani byli w porządku sąsiadami. Ich zeznania były rzeczowe, logiczne, szczerze, zatem zeznania świadków należało uznać za wiarygodne w całości.

M. S., przyjaciel pozwanych, odwiedzał ich 2 razy w tygodniu, nie wie która strona była prowodyrem kłótni, powódka żaliła mu się na pozwanych, ale świadek już nie pamiętał co im zarzucała, pozwani również żalili się na powódkę, pozwany pokazywał podrapane plecy, jednak świadek nie wnikał w sprawy stron. Przyznał, że jak odwiedzał pozwanego, to latem w ogrodzie robili grilla i słuchali muzyki, jednak tylko do 22 ze względu na małe dzieci stron. Zeznania świadka były rzetelne, oparte na swojej osobistej obserwacji, jednak mało przydane w sprawie ze względu na to, że świadek nie pamiętał wielu rzeczy.

Sąd uznał za wiarygodne w całości zeznania świadka P. Z., kuzyna pozwanego, odwiedzał strony średnio raz na dwa miesiące, nie był świadkiem nieprzyjemnych sytuacji między stronami, raz tylko ok.6 lat temu wieczorem pomagał kąpać syna pozwanych, a w tym czasie pozwany poszedł na dół zrobić mleko dla syna, świadek słyszał kłótnię powódki i pozwanego, pozwany wrócił i pokazał, że został zaatakowany przez powódkę, miał świeże ślady zadrapań, ale nie wypytywał się pozwanego o co poszło, a pozwany nie mówił. Pozwani nie skarżyli się na powódkę, a powódka na pozwanych. W ocenie Sądu nie było podstaw do tego, aby odmówić jego zeznaniom wiarygodności.

Oceniając zeznania świadka T. P. (2), który jest sąsiadem stron Sąd uznał je za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Świadek widział, jak przyjeżdża Policja do stron, jednak nie wie z jakiego powodu. Przyznał, że naprawiał drzwi u powódki, ale nie wie dlaczego były uszkodzone. Nie był świadkiem niestosownych zachowań pozwanych wobec powódki.

Tak samo zeznania E. Z. uznano za nieprzydatne w sprawie, świadek nie była bezpośrednim świadkiem zachowań między stronami, to powódka opowiadała jej o złych zachowaniach pozwanych wobec niej, widziała pod domem stron parę razy policję, którą wzywali i pozwani i powódka.

Zeznania świadka K. D. siostrzeńca powódki, Sąd uznał, za częściowo nieprzydatne, świadek jedynie przez ścianę słyszał krzyki stron, nie wie o co chodziło, wie od swojej mamy, że pozwany szarpał powódkę za ubranie, ale nie mówiła o co poszło. Bywał u stron, zeznał, że pozwany pił piwo, czasami świadek pił razem z nim. Widział jak do pozwanego przychodzili koledzy, bywało wtedy głośno, pili piwo. Sąd nie znalazł podstaw do tego, aby zeznaniom świadka odmówić wiarygodności w zakresie zdarzeń, których był bezpośrednim świadkiem.

Nie budzi wątpliwości, że Z. J., jako siostra powódki i D. K. brat powódki posiadali interes w korzystnym dla powódki rozstrzygnięciu sprawy, powódka zeznała, że nie miała dzieci i razem z mężem chcieli darować nieruchomość któremuś z dzieci rodzeństwa powódki. Wpływa to w sposób oczywisty na ocenę wiarygodności dowodu z zeznań tych świadków. Zeznali, że nie wiedzą, czy powódka generowała kłótnie z pozwanymi i czy była agresywna w stosunku do nich. Wiedzą od siostry, że pozwany się jej nie słuchał, spraszał do domu gości, uważał się za właściciela domu.

Oceniając zeznania stron postępowania Sąd rzecz jasna dostrzegał, iż strony, jako osoby bezpośrednio zainteresowane wynikiem procesu, mogą przedstawiać fakty i je interpretować w korzystny dla siebie sposób. Stąd też tak istotne znaczenie dla oceny zeznań stron miały inne przeprowadzone w sprawie dowody, co do których nie było podstaw do ich zakwestionowania.

W ocenie Sądu zeznania pozwanych zasługiwały na przymiot wiarygodności w całości. Ich twierdzenia o agresywnych zachowaniach powódki potwierdził zebrany w sprawie materiał dowodowy, a przede wszystkim wszczęta i prowadzona procedura (...), która trwała ponad rok, w czasie którego do stron przychodził dzielnicowy i pracownik socjalny, którzy byli obcy dla stron. Protokoły z wizy w domu stron, potwierdziły że powódka nie potrafi panować nad emocjami. Z całokształtu zeznań świadków i stron można wyprowadzić wniosek, że osobą najbardziej konfliktową jest powódka, co pokazała również w trakcie przesłuchań świadków w Sądzie. Powódka jest wyraźnie wrogo nastawiona do pozwanych, uważa się cały czas za właściciela nieruchomości, chce żeby pozwani jej się podporządkowali i robili to co ona chce. Powódka wyraźnie dążyła do współdecydowania o losach nieruchomości, która od daty zawarcia spornej umowy stanowi wyłączną współwłasność pozwanych – i tu leży sedno problemu, a nie w zachowaniu pozwanych.

Zeznania powódki są pełne niespójności i niedorzeczności. Materiał dowodowy potwierdził bezspornie, że inicjatorem kłótni i awantur była powódka, to z powodu jej zachowania pozwani wyprowadzili się z nieruchomości. Fakt, że powódka sama kupowała żywność i gotowała wynikał z ustaleń między stronami. Pozwani w trakcie wspólnego zamieszkiwania z powódką opłacali rachunki, powódka jedynie kupowała węgiel na opał, pozwani po wyprowadzce doglądają nieruchomości na tyle ile jest to możliwe, powódka wymieniła zamki w drzwiach, opłacają rachunki. Co do kwestii nagrobka dla zmarłego męża powódki, pozwani chcieli go sfinansować, jednak powódka chciała kupić bardzo kosztowny nagrobek, na co pozwani się nie zgodzili, wobec czego powódka zdecydował, że sama dokona zakupu.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powódka domagała się rozwiązania umowy o dożywocie mocą której przeniosła ona na rzecz pozwanych własność zabudowanej nieruchomości przy ul. (...) w P. a pozwani w zamian zobowiązali się zapewnić powódce i jej mężowi dożywcotnie utrzymanie, pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić im własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym.

Podstawę roszczenia stanowi art. 913 § 2 k.c., zgodnie z którym w wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie.

Ustawa nie precyzuje pojęcia wyjątkowych okoliczności, jednakże kryteriów dostarcza w tej mierze orzecznictwo, w którym ugruntowane jest stanowisko, że cechą wspólną wszystkich zaszczości, jakie kwalifikuje wypadek unormowany w art. 913 § 2 k.c. jako wyjątkowy, nie jest samo negatywne nastawienie dożywotnika do zobowiązanego. Wypadek wyjątkowy ma miejsce wtedy, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika, złej woli nabywcy nieruchomości, agresji, stanu bardzo silnego napięcia między stronami we wzajemnych stosunkach, drastycznego naruszenia przez zobowiązanego zasad współżycia społecznego, jak też zaistnienie sytuacji, która dalsze utrzymywanie stosunków dożywocia czyni sprzeczne z celem i naturą tej umowy. Tak też o wyjątkowości nie będzie świadczyło negatywne nastawienie dożywotnika do zobowiązanego. W mierze wyjątkowych okoliczności zgodnie wypracowane orzecznictwo wskazuje, że rozwiązanie umowy dożywocia może mieć zastosowanie jedynie wtedy, gdy jest to trudne, a wręcz niemożliwe będzie utrzymanie stosunku dożywocia w pierwotnym kształcie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 9 maja 2019 r., sygn. akt: I ACa 772/18, wyrok Sądu Najwyższego z 9 kwietnia 1997 r., sygn. akt: III CKN 50/97, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 9 kwietnia 2015 r., sygn. akt: I ACa 1000/14).

W ujęciu art. 913 § 2 k.c. rozwiązanie umowy o dożywocie należy do dyskrecjonalnej władzy sądu, który w sprawach danego rodzaju każdorazowo zobligowany jest do uwzględnienia interesu obu stron w tym także interesów ekonomicznych. Rozwiązanie stosunku dożywocia może nastąpić przy łącznym spełnieniu przesłanki z § 1 art. 913 k.c., a więc wytworzenia się między dożywotnikiem a zobowiązanym niewłaściwego układu stosunków osobistych, jak też wystąpienia wspomnianych wyjątkowych okoliczności. Oznacza to, że niewłaściwy układ stosunków osobistych między stronami stanowi warunek konieczny, lecz nie samoistny, do rozwiązania umowy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 24 stycznia 2013 r., V ACa 512/12).

Na tle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, w ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie zachodziły przesłanki uzasadniające uwzględnienie roszczenia powódki o rozwiązanie zawartej z pozwanymi umowy o dożywocie. Z zebranych w sprawie dowodów wynika, że obecnie pomiędzy stronami istnieje wprawdzie pewnego rodzaju konflikt i niechęć do bezpośrednich kontaktów, ale jest on głównie zainicjowany zachowaniem powódki, która swoim zachowaniem doprowadziła do wyprowadzki pozwanych z nieruchomości. Wbrew zaś twierdzeniom powódki przyczyna złych stosunków między stronami nie leży niewątpliwie po stronie zobowiązanych. Istniejącego pomiędzy stronami stanu rzeczy nie sposób zakwalifikować jako aktu agresji, znęcania się, czy gnębienia skierowane przez pozwanych względem powódki. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pozwani realizowali swoje świadczenia wynikające z umowy o dożywocie zawartej z powódką w takim zakresie, w jakim powódka im to umożliwiała, przy uwzględnieniu pewnych modyfikacji, które wynikały z ustaleń stron, jak chociażby dotyczących tego, że powódka sama kupuje żywność i przygotowuje posiłki.

Stosownie do treści przywołanego wyżej przepisu jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywcotną rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. W wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie.

Roszczenia przewidziane w § 1 i § 2 wzajemnie się wykluczają i wybór między nimi został pozostawiany stronie powodowej.

Przesłanką rozwiązania stosunku dożywocia jest zatem niewłaściwy układ stosunków między stronami umowy dożywocia, czyli taki, że nie można wymagać od stron, ażeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności oraz zaistnienie wyjątkowości sytuacji, uzasadniającej rozwiązanie umowy. Konflikt zachodzący pomiędzy stronami ma więc postać kwalifikowaną.

W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że z wyjątkowością wypadku w rozumieniu tego przepisu mamy do czynienia wówczas, gdy po stronie zobowiązanego widoczne jest znaczne nasilenie złej woli, agresja, krzywdzenie dożywotnika, a nie samo negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahenta. Dopuszcza się też uznanie wypadku za wyjątkowy, gdy wprowadzie takie zachowanie zobowiązanego nie ma miejsca, jednak zamiana uprawnień objętych treścią prawa dożywocia na rentę nie przyniosłoby należytego rezultatu np.z powodu stanu majątkowego zobowiązanego, który powoduje niemożność świadczenia renty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1997 r., sygn. akt III CKN 50/97, opubl. OSNC 1997/9/133).

Należy przy tym zaakcentować, że samo uznanie, iż stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, że nie można wymagać od nich, aby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji.

Taki jej charakter wyłącza rozwiązanie umowy dożywocia, gdy przyczyna złych stosunków między stronami leży w dużej części po stronie dożywotnika. W przeciwnym razie dożywotnik, wbrew umownemu charakterowi dożywocia, dysponowałby uprawnieniem do jednostronnego rozwiązania umowy w każdym czasie, bez liczenia się z interesem zobowiązanego oraz niekorzystnych na niego konsekwencji i to także w sytuacji, gdy zobowiązany jest gotowy wywiązać się z obowiązków wobec dożywotnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r., sygn. akt IV CSK 32/10, LEX nr 885022; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 czerwca 2015 r., sygn. akt V ACa 125/15, LEX nr 1842231; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 15 maja 2015 r., sygn. akt I ACa 899/14, LEX nr 1740592).

Tutejszy Sąd uznał, że ustalony w sprawie stan faktyczny, zwłaszcza przy braku drastycznych zdarzeń wykluczających bezpośrednią styczność stron, w zasadzie nie podlega subsumpcji pod normę wynikającą z art. 913 §2 k.c., albowiem sama tylko wola powódki odzyskania prawa własności nieruchomości nie może przesądzać o zasadności zgłoszonego roszczenia.

Dla rozstrzygnięcia żądania opartego na art.913 § 2 w zw. z art.913 §1 k.c. obojętne są przyczyny konfliktu i to, która strona je zawiniła, wystarczy bowiem ustalenie, że umowa dożywocia nie jest wykonywana i nie może być wykonywana w przyszłości.

W ocenie tegoż Sądu, obecne relacje stron nie należą co prawda do poprawnych, niemniej jednak, przy odrobinie dobrej woli, mogłyby ulec poprawie w takim stopniu, aby umożliwić wykonywanie nałożonych na pozwanych obowiązków. W sytuacji natomiast, w której z uwagi na brak dobrej woli po stronie powódki lub pozwanych, dalsze utrzymywanie zawartej umowy w jej aktualnej postaci nie będzie możliwe, uzasadnione jest ewentualne przekształcenie jej postanowień poprzez zobowiązanie pozwanych do świadczenia na rzecz powódki renty zamiast wymienionych w treści umowy świadczeń. Niemniej jednak wobec nie zgłoszenia przez powódkę w niniejszej sprawie tego rodzaju roszczenia, orzeczenie takie nie mogło zapaść.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd uznał, że brak jest podstaw do uwzględnienia powództwa w całości, orzekając o jego oddaleniu (pkt 1 wyroku).

Postanowieniem z dnia 13 września 2021 roku ustanowiono dla powódki pełnomocnika z urzędu, a wcześniej zwolniono ją od ponoszenia kosztów sądowych. Wobec powyższego w pkt 2 wyroku Sąd przyznał adwokatowi M. N. z funduszu Skarbu Państwa Sądu Okręgowego kwotę 10.800 złotych tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu.

O kosztach procesu, Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych, sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Uwzględniono sytuację materialną i osobistą powódki i fakt, że nieruchomości stanowiła przed umową dożywocia jej własność, a nadto charakter sprawy. Dlatego Sąd nie obciążył powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej (pkt 3 wyroku).

Jolanta Czajka-Balon